

Izabela Zielińska

Premier Jej Królewskiej Mości. Analiza wpływu czynników polityczno-prawnych oraz osobowości politycznej premiera na sprawowanie władzy wykonawczej w Wielkiej Brytanii

Specyfika systemu politycznego Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej sprawiła, że wiosną 2007 roku większość światowych mediów skupiła swoją uwagę na wydarzeniach w brytyjskiej Partii Pracy. W efekcie bowiem dokonywanego przez członków tej partii wyboru nowego jej lidera nastąpiła zmiana na stanowisku Premiera Jej Królewskiej Mości. Ten nietypowy dla europejskich systemów politycznych ciąg zdarzeń nastąpił po tym, jak 10 maja Tony Blair ogłosił, że z dniem 27 czerwca 2007 roku ustąpi ze stanowiska szefa rządu. Decyzji tej oczekiwano w partii od kilkunastu miesięcy. Gdy we wrześniu 2006 roku siedmiu najbliższych współpracowników Blaira odeszło ze stanowisk w rządzie, do mediów dotarł ich list skierowany do partyjnego lidera. Pisali oni wtedy: „Drogi Tony (...) możemy i musimy wygrać następne wybory powszechne. Niestety, jest dla nas jasne – tak jak dla prawie całej partii i całego kraju – że bez pilnej zmiany w kierownictwie Partii [Pracy] zwycięstwo w tych wyborach wydaje się mniej prawdopodobne”¹. Zdał sobie z tego sprawę sam Tony Blair, bowiem jak już

¹ <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80649,3602190.html>, wejście 20 VII 2007.

sto lat temu stwierdził Ivor Jennings, premier bez swojej partii nic nie znaczy, gdyż o jego sile politycznej względem gabinetu i parlamentu decyduje bezwzględnie przywództwo w partii, która ma najwięcej mandatów w Izbie Gmin².

Powyższą prawidłowość uzasadniają regulacje ustrojowe Królestwa. Dotyczą one nie tylko urzędu premiera, ale też ordynacji wyborczej i funkcjonowania parlamentu oraz wzajemnych relacji między legislatywą i egzekutywą. Należy pamiętać, iż Zjednoczone Królestwo nie opiera swojego ustroju na jednym dokumencie, jakim w Europie kontynentalnej jest pisana konstytucja. Poszczególne organy władzy państwowej działają na zasadach zawartych w kilku źródłach: prawie stanowionym, prawie precedensowym tworzonym przez orzeczenia sądów, konwenansach konstytucyjnych, dziełach, traktatach i podręcznikach prawniczych. Współcześnie powyższy katalog uzupełniają przepisy prawa wspólnotowego Unii Europejskiej. Jak wskazuje Andrzej Zięba, w sferze praktyki konstytucyjnej nowoczesny system partyjny zmodyfikował zakładany przez suwerenność parlamentu stosunek podporządkowania rządu legislatywie. Za sprawą unii personalnej (w osobie premiera, a jednocześnie lidera zwycięskiej partii w Izbie Gmin) pokrywają się składy kierownictwa partii rządzącej i gabinetu. Właśnie gabinet, opierający się na poddanej ścisłej dyscyplinie partyjnej większości parlamentarnej, przejmuje na siebie zadanie jednolitego kierowania polityką państwa³. Wychodzi on tym samym ze swej roli wykonawcy w stronę stanowiącego prawo.

Powyższa perspektywa ilustruje jednocześnie, jak z biegiem lat, wraz ze wzmacnianiem się pozycji parlamentu w brytyjskim systemie politycznym, słabła rola monarchy i jego realne kompetencje. Co więcej, to elekcja przedstawicieli do Izby Gmin stała się jedyną formą realizacji podstawowej zasady demokratycznej, czyli wybieralności organów przedstawicielskich. Wybory parlamentarne więc zostały ustanowione jako jedyne ogólnonarodowe forum debaty publicznej na temat politycznych perspektyw kraju, a także forum rywalizacji politycznej. Rywalizacji tym silniejszej, iż partie konkurują nie tylko w ramach oferty programowej, ale przede wszystkim personalnej. Zgodnie bowiem z niepisanym konwenansem konstytucyjnym lider zwycięskiej partii w wyborach do Izby Gmin zostaje mianowany przez monarchę na premiera. Premier, będąc zwierzchnikiem władzy wykonawczej, a pośred-

² P. Mikuli, *Zasada podziału władz a ustrój brytyjski*, Warszawa 2006, s. 73.

³ A. Zięba, *Parlament Wielkiej Brytanii*, Warszawa 1994, s. 8.

nio także władzy ustawodawczej, gdyż utrzymuje kontrolę nad frakcją rządzącą w Izbie, wobec symbolicznej tylko władzy królewskiej – przejmuje najwyższą władzę w państwie.

Co więcej, należy pamiętać, że walka wyborcza liderów partyjnych jest tym silniejsza, iż odbywa się w ramach systemu dwupartyjnego, wzmocnionego zasadą ordynacji wyborczej, która określa, że wybrany zostaje kandydat, który otrzymał zwykłą większość głosów (system większości względnej w okręgach jednomandatowych). Jak wiadomo, systemy większościowe służą mniejszej reprezentatywności, by wyłonić stabilną większość, zaś te dwa warunki wskazują na wysoki poziom rywalizacyjności systemu. Mimo iż, jak wskazuje Andrzej Antoszewski, poziom rywalizacyjności nie ma nic wspólnego z efektywną liczbą partii, Wielka Brytania należy do systemów wysoce rywalizacyjnych. W przypadku tego systemu mamy bowiem do czynienia z tzw. konkurencją (negatywną kooperacją) dwupartyjną, która charakteryzuje się istnieniem dwóch silnych, zdyscyplinowanych partii, posiadających łącznie ponad 80% mandatów w parlamencie i toczących między sobą walkę o uzyskanie większości parlamentarnej, a w dalszej perspektywie o utworzenie gabinetu. Każda z tych partii reprezentuje mniej lub bardziej wyraźną opcję lewicową lub prawicową, co powoduje, że struktura konfliktu wyborczego staje się czytelna dla wyborców⁴. Poza tym, mimo iż w latach 90. obserwujemy wzrost fragmentaryzacji partyjnej (wzrasta znaczenie i skuteczność wyborcza Partii Liberalno-Demokratycznej), to wciąż najniższa efektywna liczba partii (tylko dwie partie liczą się w walce o władzę) powoduje, że kooperacja wewnątrz systemu partyjnego jest niemożliwa⁵. Możliwy jest tylko układ: rządzący – opozycja. Możliwy jest więc tylko jeden zwycięski lider partii i jeden przywódca państwa.

Współczesna pozycja premiera w brytyjskim systemie politycznym różni się znacznie od tej, dla której został on powołany w XVIII wieku. Geneza tego urzędu sięga bowiem wydarzeń, kiedy to monarchowie hanowerscy zaprzestali przewodniczyć zebraniom ministrów. Wówczas kierownictwo obrad przypadło jednemu z ministrów, który jako *primus inter pares* reprezentował gabinet i przedstawiał uzgodnione stanowisko monarsze⁶. Obecnie katalog uprawnień premiera świadczy o dalekiej od idei pierwszego pomiędzy równymi członka gabinetu. Po pierwsze,

⁴ A. Antoszewski, *Wzorce rywalizacji politycznej we współczesnych demokracjach europejskich*, Wrocław 2004, s. 43.

⁵ Ibidem, s. 48.

⁶ P. Mikuli, op. cit., s. 72.

jego rola znacznie wykracza poza władzę wykonawczą, co widoczne jest w jednym z ważniejszych uprawnień premiera, czyli w wyznaczaniu końca okresu pełnomocnictw Izby Gmin. Zgodnie z konwenansem konstytucyjnym, monarcha związany wnioskiem premiera przyjmuje jego dymisję po uchwaleniu wotum nieufności albo rozwiązuje Izbę Gmin na jego prośbę. Decyzję taką podejmuje premier zwykle w czasie najkorzystniejszym dla swojej partii po to, by nowe wybory przyniosły jej zwycięstwo.

Takimi względami kierował się w 1997 roku John Major z Partii Konserwatywnej, który zwlekał niemal do ostatniej chwili z ogłoszeniem terminu kolejnej elekcji do Izby Gmin, gdyż notowania rządzących były słabe. W tym zresztą przypadku nie udało się uchronić partii przed klęską wyborczą i zwycięstwo odniosła Partia Pracy. Lider tej partii zaś, sprawując rządy drugą kadencję (ponowne zwycięstwo w 2001 roku) i obserwując słabnące poparcie dla laburzystów, ogłosił nowe wybory w 2005 roku, gdy jeszcze na zwycięstwo nie było za późno. Decyzja Tony'ego Blaira o rezygnacji ze stanowiska premiera powodowana była podobnymi pobudkami. Naciski wewnątrz partii, która odnotowywała najniższe wskaźniki poparcia od początku sprawowania rządów, miały na celu wprowadzenie zmian, aby zapobiec przegranej w kolejnych wyborach. Dowodem skuteczności tych działań był wzrost notowań laburzystów z dnia na dzień po zatwierdzeniu przez nadzwyczajną konferencję partii nowego lidera – Gordona Browna. W ten sposób po raz pierwszy od roku Partia Pracy uzyskała wyższy wskaźnik poparcia niż konserwatywna opozycja⁷.

Kolejnym przejawem udziału premiera w sprawowaniu władzy ustawodawczej jest prezentacja programu rządu na nadchodzący rok w postaci mowy tronowej wygłaszanej przez monarchę podczas uroczystego otwarcia sesji Izby Gmin. Ta kompetencja, jak i pozostałe uprawnienia Królowej w stosunku do parlamentu (np. prawo sankcji królewskiej wobec uchwalonych ustaw), zawieranie i ratyfikowanie umów międzynarodowych, nadawanie tytułów, odznaczeń i przywilejów, mianowanie ministrów, sędziów, parów i innych dostojników mają charakter czysto nominalny. Decyzja bowiem pozostaje w politycznej gestii premiera. Co więcej, dowodem osłabienia władzy monarchy na rzecz premiera bądź gabinetu jest wymóg kontrasygnaty ministra na aktach prawnych monarchy – król i minister występują w tej sytuacji jako tzw. organ złożony⁸.

⁷ http://www.polityka.pl/polityka/index.jsp?news_cat_id=1009&news_id=222277&layout=16&page=text&place=Text01, wejście 20 VII 2007.

⁸ P. Mikuli, op. cit., s. 63–64.

Inna zasada głosząca, że rząd, który utraci poparcie większości, podaje się do dymisji jest dość wątpliwym elementem systemu kontroli parlamentu nad egzekutywą. Z jednej strony bowiem większość rządząca w Izbie Gmin to nikt inny, jak członkowie tej samej partii, w tym powołani przez premiera (ich lidera) do pracy w gabinecie. Trudno spodziewać się krytycznego stanowiska wobec działań własnych kolegów w systemie tak silnie zdyscyplinowanym, jak brytyjski. Chociaż prawnie uregulowana jest jedynie odpowiedzialność indywidualna ministrów przed premierem, to nie ma wątpliwości co do tego, jak wielki wpływ na frakcję parlamentarną ma jej nieformalny przewodniczący - premier. Z drugiej strony, jak zauważa D.N. Chester – premier może bardzo mocno ująć ster gabinetu, ale nie może go ignorować i nim rządzić bez ryzyka stworzenia poważnego napięcia politycznego, które jeśli się przedłużało, mogłoby pogrzebać jego rząd⁹.

Anthony Seldon przyjmuje, że ewolucję funkcji gabinetu w XX wieku można podzielić na pięć faz. Pierwsza z nich, obejmująca lata 1900-1914, to czas gabinetu występującego jako samodzielnie decydujący organ; druga (okres międzywojenny) – gabinet jako główny organ decyzyjny; trzecia to gabinet jako organ zatwierdzający decyzje podejmowane w ramach komitetów gabinetowych (od zakończenia wojny do lat siedemdziesiątych); czwarta – gabinet jako miejsce dyskusji i informacji. Ostatnia faza oznacza utratę funkcji decyzyjnych – przekształcenie gabinetu w miejsce spotkań kolegów ministrów, będące okazją do wymiany poglądów w okresie rządów Blaira¹⁰.

System gabinetowy zdominowany jest więc przez silną pozycję ustrojową premiera, która zaistniała na skutek braku prawnych reguł podejmowania decyzji w łonie gabinetu, a także braku wyraźnego rozgraniczenia kompetencji premiera i gabinetu. Osobowość przywódcza premiera i jego aktywne dążenie do przejęcia władzy stały się więc źródłem obecnych zmian. Nie bez znaczenia jest też doktryna kolektywnej odpowiedzialności zakładająca silne poczucie jedności między członkami gabinetu, w którym dążenie do kompromisu jest pożądaną kwalifikacją. Rewizja zakresu odpowiedzialności premiera od czasów „pierwszego pośród równych” prowadzi do wniosku, że władza premiera jest silniejsza niż władza prezydenta Stanów Zjednoczonych¹¹. Wśród kompetencji gabinetu Stanisław Gebethner wymienił tylko: ostateczne ustalanie po-

⁹ Ibidem, s. 72.

¹⁰ Ibidem, s. 71.

¹¹ N.H. Brasher, *Studies in British Government*, London 1965, s. 36-38.

lityki, która ma być przedstawiona parlamentowi; wykonywanie najwyższej kontroli organów wykonawczych zgodnie z polityką określoną przez parlament; funkcją stałej koordynacji i kierowania działalnością resortów administracji państwowej¹².

Umacnianie się pozycji premiera w brytyjskim systemie politycznym jest tym silniejsze, iż opiera się na mandacie społecznym do sprawowania przywództwa, jakiego nie posiada chociażby monarcha. Podobnie zmieniła się odpowiedzialność polityczna przed monarchą, która przestała odgrywać istotną rolę na skutek wyparcia jej przez zasadę parlamentarnej odpowiedzialności rządu, by wreszcie przesunąć się na premiera jako szefa rządu i partii¹³. W tradycji brytyjskiej monarcha zachowuje neutralność polityczną. Nie wypowiada się publicznie w sprawach bieżących, a podczas cotygodniowych audiencji konsultuje się z szefem rządu i ma prawo zachęcać go lub ostrzegać. Wpływ oczywiście nie jest jednostronny, również premier może przedstawić swoje racje i spodziewać się zgodnych z własną intencją działań królowej. Ustrój Wielkiej Brytanii pozostaje więc daleki od wizji Maxa Webera, który twierdził, że przywództwo polityczne powinno spoczywać w rękach monarchy, jeśli posiada on talent polityczny, a także przywódców dysponujących zapleczem politycznym w parlamencie i pozostających pod jego kontrolą. Weber, doceniając monarchię konstytucyjną, wskazywał na zalety władzy monarchy popartej współpracą z silnym parlamentem. Miał on się stać czynnikiem polityki pozytywnej, zaś monarcha miał współokreślać politykę państwa swoją charyzmą i politycznymi umiejętnościami¹⁴.

Zakres kompetencji premiera jest tłem walki o władzę, moc, prestiż, poważanie. Joseph S. Nye, postrzegając władzę jako możliwość kontrolowania innych, zauważa, że jest ona często powiązana z posiadaniem pewnych zasobów. Wśród nich wymienia się ludność, terytorium, źródła naturalne, rozmiar ekonomiczny kraju, siłę militarną i polityczną stabilność¹⁵. Choć należy przyznać rację jego twierdzeniu, iż „władza w polityce międzynarodowej jest jak pogoda. Wszyscy o niej rozmawiają, ale niewielu ją rozumie”,¹⁶ to można też zgodzić się, że władza to

¹² P. Mikuli, op. cit., s. 71.

¹³ W. Skrzydło (red.), *Ustroje państw współczesnych*, Lublin 2002, s. 49.

¹⁴ L. Chmielewska, *Przywództwo polityczne a biurokracja i demokracja parlamentarna w poglądach Maxa Webera*, [w:] A.K. Piasecki (red.), *Model przywództwa*, Kraków 2006, s. 26-27.

¹⁵ J.S. Nye, *The Changing Nature of World Power*, [w:] D. Caraley, C. Harris (red.), *New World Politics: Power, Ethnicity and Democracy*, New York 1993, s. 40.

¹⁶ *Ibidem*, s. 39.

możliwość zamierzonego wpływania na innych. Atrybuty władzy, jakimi dysponuje premier w Zjednoczonym Królestwie, pozwalają analizować ten urząd również w kontekście przywództwa politycznego. Przytoczone argumenty kreślą obraz nie tylko lidera partii czy przewodniczącego gabinetu lub parlamentu, ale przywódcy państwowego. O skuteczności działania przywódcy decydują jego cechy osobiste, ale też kontekst sytuacyjny. Na ów kontekst w przypadku premiera Wielkiej Brytanii składa się szereg wskazanych uwarunkowań konstytucyjnych, które gwarantują jego najwyższą pozycję w partii, parlamencie, gabinecie, funkcję najbliższego doradcy monarchy, a także, zgodnie z tzw. prawem patronaży, możliwość rozdzielania stanowisk w rządzie, administracji państwowej, sądownictwie oraz w Izbie Lordów. W tym też aspekcie, jak zauważył Bohdan Kaczmarek, „przywództwo polityczne może w większym stopniu niż inne rodzaje przywództwa, wykorzystywać prawo jako środek władzy i mechanizm regulacji stosunków społecznych”¹⁷.

Poza kontekstem sytuacyjnym duże znaczenie w analizie przywództwa mają cechy psychiczne, które zostały ujęte przez Stephena P. Robbinsa w następujący katalog: „zapał i ambicja; chęć kierowania innymi i wywierania wpływu; uczciwość i rzetelność; pewność siebie; inteligencja; rzetelna wiedza techniczna związana z zakresem odpowiedzialności”¹⁸. Wymienione właściwości charakteryzować mogą typ przywództwa charyzmatycznego, którego siła tkwi w samym panującym.

Odwołanie do typologii Webera zdaje się potwierdzać tezę, że współcześnie, z powodu braku uwzględniania czynników o charakterze sytuacyjnym, teorie cech psychicznych nie znajdują zastosowania. Co więcej, jak czytamy u Mirosława Karwata, o ile współcześnie można mówić o stylu charyzmatycznym, to jest on „odległy od profetycznych czy dyktatorskich koneksji, stanowi raczej zespolenie elementów awangardyzmu i pragmatyzmu”¹⁹. Raczej należałoby się zastanowić, na ile mamy do czynienia ze spełnianiem zapotrzebowań ogółu na jednostkę wybitną, co jest już pseudocharyzmą: „bądź pozór charyzmy, której nie ma, choć istnieją jej odpowiedniki, substytuty, bądź charyzma wprawdzie realna, lecz powstała żywiołowo w wyniku złudzeń zbiorowych lub stworzona sztucznie w rezultacie mistyfikacji ideologicznej, wyolbrzymienia i »uzupełnienia protezami« brakujących elementów”²⁰. Mając na uwadze

¹⁷ B. Kaczmarek, *Przywództwo polityczne a przywództwo organizacyjne*, [w:] T. Bodio (red.), *Przywództwo polityczne*, Warszawa 2000, s. 92.

¹⁸ W. Czajkowski, *Wpływ społeczny i przywództwo*, [w:] *Model przywództwa...*, s. 51-52.

¹⁹ M. Karwat, *Charyzma i pseudocharyzma*, [w:] *Przywództwo polityczne...*, s. 133.

²⁰ *Ibidem*, s. 164.

powyższe, niezależnie od aktualności teorii przywództwa politycznego, należy pamiętać, że w celu uzyskania pełnego obrazu przywódcy z taką samą powagą należy analizować czynniki osobowościowe (inteligencja, motywacja, zdolności organizacyjne, umiejętność podejmowania decyzji), jak i pozaosobowościowe (pochodzenie, płeć, wiek, wykształcenie, przynależność do grup społecznych, przebieg kariery). Jednocześnie trzeba pamiętać, iż „wszyscy ludzie łączą w sobie więcej niż jeden typ osobowości, ale w różnych proporcjach”²¹.

Choć jak już zauważył Weber, nie każdy osobnik sprawujący władzę musi być przywódcą²², w przypadku Wielkiej Brytanii pojęcia te zdają się być tożsame. Przywódca, dysponujący niesformalizowaną i niekoniecznie zinstytucjonalizowaną postacią wpływu, a powodujący zmiany w zachowaniach i postawach ludzi w sposób zindywidualizowany, posiada władzę w jej zinstytucjonalizowanym wymiarze. Odrębną kwestią pozostanie rozstrzygnięcie, na ile, jak to przedstawił Jarosław Nocoń, w tym kontekście przywództwo, opierając się na zaufaniu, jest przeciwieństwem charakterystycznej dla zjawiska władzy dominacji, a na ile się z nią utożsamia²³. Rozstrzygnięcie tkwi w przyjęciu odpowiedniego stylu przewodzenia.

Podstawowy podział, dotyczący stylów przywództwa wyróżnia kilka jego postaci. Styl rutynowy charakteryzuje się pasywnym zachowaniem przywódcy, który związany jest z pewnymi segmentami społecznymi, przenosząc ich interesy na poziom przetargów politycznych. Jest to bardziej lider niż przywódca, który swoje wpływy zawdzięcza pozycji w organizacji i jest ograniczony jej wymogami. Jego celem jest kontynuowanie dotychczasowej polityki, co możliwe jest do zastosowania jedynie w okresie *prosperity* gospodarczej i ustabilizowanego ładu społecznego. Inaczej rzecz się ma z przywództwem integrującym, gdy przywódca aktywnie reaguje na zmiany warunków na arenie politycznej. Nie jest on ograniczony wymogami organizacyjnymi, związany jest jednak z konsensem społecznym, dlatego jego działania polegają na wpływaniu i kontrolowaniu procesów zmian społecznych. Styl ten jest charakterystyczny dla stabilnych demokracji liberalnych. Kolejne przywództwo – katalityczne – oznacza aktywność i kreatywność w działaniu, a także brak ograniczeń konsensem społecznym. Przywódca podporządkowany jest zasadom funkcjonowania organizacji, więc jedynie określa kieru-

²¹ Z. Pietraś, *Decydowanie polityczne*, Warszawa–Kraków 1998, s. 350.

²² K. Zuba, *Przywództwo w teorii nauk politycznych*, [w:] L. Rubisz, K. Zuba (red.), *Przywództwo polityczne. Teorie i rzeczywistość*, Toruń 2004, s. 11.

²³ J. Nocoń, A. Laska, *Teoria polityki. Wprowadzenie*, Warszawa 2005, s. 197.

nek reform, nie wprowadzając ich samodzielnie w życie. Ostatni rodzaj, przywództwo transformacyjne czy inaczej kryzysowe ma miejsce wtedy, gdy przywódca jest autonomiczny wobec organizacji, którą reprezentuje, a także wobec społeczeństwa. Posiada on silną legitymizację dla wprowadzania reform, dlatego określa podstawowe ich kierunki i przystosowuje strukturę organizacji do realizacji celów społecznych²⁴.

Jakiego przywódcy potrzebowała Wielka Brytania po zakończeniu dziesięcioletnich rządów Tony'ego Blaira? Sami Brytyjczycy nie mogli się wypowiedzieć w tej kwestii. Oceniają nowego premiera przy kolejnych wyborach do Izby Gmin, kiedy Gordon Brown będzie musiał udowodnić, iż jest nie tylko liderem swojej partii, ale odpowiada oczekiwaniom większości obywateli. Wydarzenia z 27 czerwca 2007 roku to kolejny przykład sprzęgnięcia systemu partyjnego i politycznego w Królestwie. Jednak, jak podkreślali to sami członkowie Partii Pracy podczas kampanii wyborczej, pierwszy raz w historii laburzyści wybierali nie tylko swojego lidera, ale i następnego premiera. Nigdy wcześniej członkowie partii nie ponosili tak wielkiej odpowiedzialności za kształtowanie przyszłości brytyjskiej polityki, ani tak wielkiej odpowiedzialności przed obywatelami, partią i historią. Zachęcając laburzystów do wzięcia udziału w tej historycznej elekcji, partia głosiła hasło: twój czas, twoja okazja²⁵.

W latach 1922-1981 lider Partii Pracy był wybierany przez członków grupy parlamentarnej. W 1981 roku specjalna konferencja w Wembley zaproponowała i przyjęła nową procedurę corocznego wyboru lidera partii i lidera deputowanych. Prawo wyboru zyskało kolegium wyborcze, którego skład tworzyli w 40% reprezentanci związków zawodowych, w 30% przedstawiciele partyjnej frakcji parlamentarnej i w 30% delegaci organizacji partyjnych szczebla okręgu wyborczego. W 1993 roku zasady zostały zmienione zgodnie z regułą: jeden członek = jeden głos (*One Member = One Vote*, OMOV) w głosowaniu tajnym podczas wyborów lidera. Jednocześnie kolegium elektorskie zostało uporządkowane według trzech równych względem siebie części. Pierwszym liderem wybranym w ten sposób był Tony Blair²⁶.

System wyborczy stosowany w partii odzwierciedlał jej strukturę. Należy bowiem pamiętać, iż Partia Pracy została utworzona jako koalicja różnych interesów i organizacji. Powołana 27 lutego 1900 roku podkreślała jako swój atut przestrzeganie zasad demokracji wewnątrz-

²⁴ Szerzej zob. *ibidem*, s. 200-201.

²⁵ http://www.labour.org.uk/leadership/join_to_choose, wejście 20 V 2007.

²⁶ http://news.bbc.co.uk/1/hi/uk_politics/82507.stm, wejście 20 V 2007.

partyjnej. Według niej, to nie lider jest źródłem polityki partii, bowiem formalnym ciałem odpowiedzialnym za formowanie programu partii jest konferencja partyjna, zwoływana każdego roku jesienią. Między dorocznymi konferencjami ciałem odpowiedzialnym za organizację partii i jej politykę jest Narodowy Komitet Wykonawczy, który przedstawia dokumenty dotyczące polityki partii do aprobaty na kolejnej konferencji²⁷. Aby więc zrozumieć Partię Pracy, jej wewnętrzne podziały ideologiczne i organizacyjne, a także jej rolę w systemie partyjnym i politycznym Królestwa, należy pamiętać o tradycyjnych uwarunkowaniach wynikających z relacji z parlamentem i rządem²⁸. Właśnie ta uwaga wyjaśnia, jak reguluje się relacje wewnątrzpartyjne, w których lider, nie posiadając szczególnych kompetencji władczych, poprzez fakt aspirowania do pełnienia najważniejszego stanowiska w państwie, staje się najwyższym organem władzy w partii – bardziej władzy symbolicznej niż władzy realnej.

Jak pisał Adam Szostkiewicz, tuż po zmianach w zarządzie Partii Pracy w 2007 roku: „Do liderów noszonych na rękach, a później odsądzanych od czci i wiary, dołącza teraz Tony Blair”²⁹. Na ocenę jego działalności, według trafnej opinii Andrew Robertsa, nie składa się rozwiązywanie problemów komunikacji, służby zdrowia, systemu oświaty, a nawet wyniki gospodarki. Premierów bowiem osądza się za jedną Wielką Rzeczą, która wydarzyła się, kiedy sprawowali rządy³⁰. O negatywnej ocenie rządów Blaira przesądziła decyzja o interwencji wojsk brytyjskich w Iraku i to właśnie zostało zapamiętane. Mimo iż obejmując w 1997 roku urząd, jako najmłodszy od 1812 roku premier Wielkiej Brytanii, cieszył się popularnością nie tylko wśród rodaków, ale wzbudzał wiele nadziei na arenie międzynarodowej. Przywódcy Unii Europejskiej z niecierpliwością czekali na rządy Blaira: „Czekamy na zmiany w Londynie, bo zmęczeni jesteśmy problemami, jakich przysparza nam ciągle obecny rząd. I to nie tylko dlatego, że jest eurosceptyczny, ale również dlatego, że nie ma większości w Izbie Gmin. To powoduje, że Major musi ulegać presji eurosceptyków, nawet jeżeli się już na coś z nami zgodzi” – tłumaczył jeden z wpływowych skandynawskich dyplomatów³¹.

Sprawowanie urzędu premiera przez Tony’ego Blaira, poza działalnością merytoryczną, oceniane było z perspektywy wizerunku polityka. Z powodu tryskającego optymizmem, otwartego i budzącego zaufanie zachowania oraz braku doświadczenia przezywano go Jelon-

²⁷ P. Norton, *The British Polity*, New York–London 1991, s. 144-145.

²⁸ D. Judge, *The Parliamentary State*, London 1993, s. 86.

²⁹ A. Szostkiewicz, *Baj, baj, Bambi*, „Polityka” 2007, nr 26, s. 49-50.

³⁰ Ibidem.

³¹ <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34176,140775.html>, wejście 20 VII 2007.

kiem Bambi (objął rządy po promocyjnej kampanii tego filmu Disneya). Pisano o nim: młody, piekielnie inteligentny, energiczny i wygadany reformator, wiecznie uśmiechnięty adwokat – idealista, otoczony ekspertami od public relations. Właśnie dzięki tym doradcom Blair miał wiedzieć zawsze, co komu powiedzieć i jak zdobyć zaufanie zwykłych ludzi. Na spotkania z młodymi zwolennikami Partii Pracy zdejmował garnitur, a na londyńskich przyjęciach, poprawiając krawat, nad owocami morza szeptał do ucha biznesmenom o niższych podatkach i obiecywał, że strajkujący związkowcy nigdy już nie będą przyjmowani w siedzibie premiera na Downing Street kanapkami i piwem³².

Kreowanie takiego wizerunku Blaira miało na celu nie tylko wprowadzenie nowych standardów w zakresie prowadzenia polityki, ale przede wszystkim wywołanie emocjonalnej aprobaty dla podejmowanych przez niego decyzji. Jak wskazuje Czesław Sikorski, istnieją dwa typy sprawowania kierownictwa. Racjonalny kierownik to oschły i formalny przedstawiciel biurokracji rządowej, spokojnie administrujący bieżącymi sprawami. Emocjonalny przywódca zaś jest innowacyjny, stosuje oryginalne sposoby działania, pozyskując zaangażowanie podwładnych³³. Nadzieje społeczeństwa na wprowadzenie zmian były pokładane w Partii Pracy jeszcze wtedy, gdy jako opozycja parlamentarna wobec Partii Konserwatywnej deklarowała wprowadzenie reform bez naruszania podstawowych zasad ustrojowych³⁴. Można uznać, że do pewnego momentu Blair tych nadziei nie zawiódł. W ciągu dziesięciu lat jego rządów gospodarka rosła szybciej niż w innych krajach europejskich i nie przeszła żadnego kryzysu, bezrobocie spadło z 7 do 5,5%. Skróciły się listy oczekujących na operacje w szpitalach, wiele środków finansowych zostało zainwestowanych w szkoły (obejmując władzę, twierdził, że jego priorytety to „edukacja, edukacja i edukacja”)³⁵.

W polityce zagranicznej Tony Blair stał się jednym z najbardziej znaczących rzeczników strategicznej opcji, by Europa i Ameryka współpracowały ze sobą dla ich własnego dobra i dla dobra świata. Zwolennicy sojuszu Europy z Ameryką, mającego być przeciwwagą dla amerykańskiej pozycji hegemonia w świecie, liczyli na powodzenie koncepcji „mostu Blaira”. Pomysł nie powiódł się, a premiera Wielkiej Brytanii

³² Zob. <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34176,140705.html>, wejście 20 VII 2007.

³³ Zob. Cz. Sikorski, *Organizacje bez wódzów. Od przywództwa emocjonalnego do koordynacji demokratycznej*, Warszawa 2006, s. 7-8.

³⁴ B. Bednarczyk, *Labour Party. Od tradeunionizmu do Wilsonizmu. Dylematy polityczne, społeczne i ideologiczne*, Kraków 1995, s. 15.

³⁵ <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34181,4121316.html>, wejście 20 VII 2007.

oskarżono o to, że stał się „pudlem Busha” – to znaczy, że wolał podporządkować się administracji amerykańskiej niż stać się równorzędnym partnerem³⁶. Z drugiej strony to, czego nie można było, zdaniem wielu, blairyzmowi zarzucić, to z pewnością brak treści. Sam premier tak tłumaczył negatywny odbiór własnych działań: „kraj oczekuje od niego (od przywódcy – przyp. I.Z.) skupienia się na sprawach wewnętrznych, podczas gdy prawdziwe wyzwania mają często charakter globalny”³⁷. Istnieje pogląd, zgodnie z którym poczucie sukcesu wiąże się z przekonaniem, że był on efektem przyczyn wewnętrznych, a więc osobistych cech i zdolności. Z kolei przyczyn porażki dopatruje się w uwarunkowaniach zewnętrznych, odrzucając wszystko, co tkwi wewnątrz. Jest to rodzaj swoistej obrony ego przed autonegacją, potrzebnej zwłaszcza osobie narażonej na ciągłe ataki³⁸.

Laburzyści lojalnie głosowali za projektami premiera aż do 9 listopada 2005 roku, gdy Izba Gmin odrzuciła projekt ustawy o zwalczaniu terroryzmu. Jak napisał jeden z komentatorów: „przez ostatnich osiem lat Tony Blair zdawał się być niezwyciężonym. Od wczoraj nie umie już jednak chodzić po wodzie”³⁹. Kilka miesięcy później wybuchł skandal dotyczący sprzedawania tytułów lordowskich⁴⁰. Po ujawnieniu stawianych Blairowi zarzutów, Elżbieta II wyraziła wtedy swoje niezadowolenie z „majstrowania przy uświęconych przez tradycję instytucjach, takich jak Izba Lordów. (...) Zarzucała też Blairowi, że zbyt dużo uwagi poświęca stosunkom z USA kosztem kontaktów z Commonwealthem, którego Elżbieta II jest głową. Doceniła za to za wkład w pokój w Irlandii Północnej”⁴¹.

Z drugiej strony, za brak konkretów w programie Tony Blair został przezwany Mr. Blur – Pan Niewyraźny, czego z pewnością nie można powiedzieć o Brownie. Po ogłoszeniu decyzji o rezygnacji z urzędu premiera przez Blaira wiadomo było, kto zostanie jego następcą. Brown był przygotowany do tego zadania. Od razu nakreślił swoją wizję państwa: „Odnowa Nowej Partii Pracy musi opierać się na elastycznej gospo-

³⁶ Zob. T.G. Ash, *Wolny świat. Dlaczego kryzys Zachodu jest szansą naszych czasów*, Kraków 2005, s. 58-60.

³⁷ <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34181,4095616.html>, wejście 20 VII 2007.

³⁸ M. Pacholski, *Typy osobowości społecznej a postawy i wartości. Studium socjologiczne*, Kraków 1990, s. 116-117.

³⁹ P. Kaleta, *Początek końca ery Blaira*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 2006, nr 1, s. 98.

⁴⁰ <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80649,3893560.html>, wejście 20 VII 2007.

⁴¹ <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34265,4180978.html>, wejście 20 VII 2007.

darce, zreformowanych usług publicznych, na sektorze prywatnym i publicznym, które nie są wobec siebie przeciwstawne, lecz współpracują, by zapewnić szanse i bezpieczeństwo wszystkim – mówił, dając dowód, że w polityce gospodarczej i wewnętrznej będzie szedł śladem swego poprzednika”⁴². Nic w tym dziwnego, bowiem Gordon Brown rządził wspólnie z Blairem od 1997 roku, pełniąc funkcję kanclerza skarbu. I choć różnili się temperamentem, to wyznawali zbliżoną ideologię.

O Gordonie Brownie można było przeczytać wiele niepochlebnych opinii: „zapalczywy, niechlujny i rozmamłany, włóczy za sobą reklamówkę wypchaną broszurami i wycinkami gazet. To intelektualista, który przedkłada walkę idei nad obcowanie z ludźmi”⁴³. Nie wygłaszał płomiennych przemówień, raczej w cieniu prowadził swoją politykę. Był jednym z autorów socjalliberalnej linii New Labour i objął urząd w momencie, gdy zdawało się, że jej czas już mija. Zadanie przejęcia rządów w państwie po tak wyrazistej osobowości poprzednika z pewnością nie jest łatwe. Powodzenie jego misji możliwe będzie, jeśli okaże się, że Brytyjczycy nie zechcą już więcej mieć barwnego premiera, a premiera spokojnego, gwaranta stabilności państwowej. Być może nastąpi zwrot, o którym pisał w XVIII wieku Edmund Burke: »Naczelną zasadą partii (...) powinno być ustanowienie takiego człowieka, który potrafi utrzymać opinie społeczeństwa w takiej kondycji, aby umożliwić wprowadzenie zwykłych planów w życie. (...) W tym czasie pisał on, że »kondycja« oznaczała utrzymywanie zaufania króla. Natomiast wraz z rozszerzaniem praw wyborczych w XIX wieku, miała ona zależeć od zaufania wyborców”⁴⁴.

W tym kontekście jawi się pewna prawidłowość dotycząca modelu przywództwa politycznego, jakiego naród poszukuje i jaki jest w stanie zaakceptować. Musi on być zgodny z kulturą, duchem, tradycją, a może nawet stanem rozwoju cywilizacyjnego. Nie należy tym samym zapominać, że im silniejszy przywódca, tym jest w stanie spowodować głębsze i trwalsze zmiany. Im słabszy, tym mniejsze grono ulega jego wpływom, przy czym wywołane przez niego zmiany nie mają charakteru stabilnego⁴⁵. Siła przywódcy nie musi tkwić w sile jego osobowości, a na przykład w sile jego argumentów. Co więcej, przywództwo polityczne może przyjąć dwie postaci: formalną i nieformalną lub inaczej formalną i rzeczywistą. W pierwszym przypadku przywódca jest uznany legalnie,

⁴² <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34265,3643126.html>, wejście 20 VII 2007.

⁴³ <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34265,3643126.html>, wejście 20 VII 2007.

⁴⁴ P. Norton, op. cit. s. 126-127.

⁴⁵ U. Jakubowska, *Czym jest przywództwo polityczne*, [w:] *Przywództwo polityczne...*, s. 34.

a więc i oficjalnie wskazany. W drugim natomiast atrybuty władcze są wyraźnie przypisane autorytetowi, choć nie jest on legitymowany zgodnie z literą prawa. Praktyka pokazuje, że właśnie ten autorytet cieszy się rzeczywistą aprobatą społeczną i uznaniem⁴⁶. Praktyka brytyjska zaś dowodzi, że w tym systemie przywództwo nieformalne zazębia się z formalnym, gdyż droga do zdobycia władzy odbywa się w procesie jej legitymizacji przez wyborców. Zatem rzeczywisty lider najbardziej popularnej partii zostaje premierem obejmując przywództwo legalne.

Jak zauważył Jennings, „partia, która nie ma lidera jest w beznadziejnej sytuacji, a partia ze słabym liderem ma słabą pozycję”⁴⁷. Przykład Wielkiej Brytanii dowodzi tezy, iż partie w demokracji nie mogą żyć w izolacji. Jest to spowodowane tym, że istnieją one w ramach systemu partyjnego, a więc każda partia musi być postrzegana jako część większej całości. Być może to właśnie dlatego analizy sposobu urzędowania Królestwa nie znajdują uzasadnienia dla roli parlamentu w tej większej całości. Konceptualizacja brytyjskiego rządu jako forum konkurencji elit dogłębnie oddziałuje nie tylko na naturę systemu partyjnego, ale także na wewnętrzną strukturę i zakres relacji w każdej z dwóch największych partii. Punktem wyjścia dla zrozumienia tych relacji jest rozpoznanie wpływu wywieranego przez zastosowanie idei parlamentaryzmu – idei legitymacji rządu – i pokrewnych koncepcji reprezentacji parlamentarnej, które rozwijały się wokół nich⁴⁸.

Zasady konstytucyjne Wielkiej Brytanii przyznają kluczową rolę premierowi, a prawie wszystkie ostatnie zmiany utrzymały wzrost jego autorytetu. Wybory powszechne są w rzeczywistości wyborami premiera. Sukces wyborczy wzmacnia autorytet przywódcy partyjnego. Z jednej strony, premier jako lider partii musi mieć silną osobowość, zdolność dominacji na scenie politycznej oraz zaufanie nieufnego elektoratu. Z drugiej strony, warunkiem funkcjonalności gabinetu nie jest dominująca osobowość jej szefa, lecz dobre pełnienie roli przewodniczącego⁴⁹. Norman Henry Brasher wskazał, że „idealny premier powinien mieć osobowość, która powoduje nie tylko lojalność jego partii, ale także odpowiedni poziom zazdrośnego poszanowania ze strony opozycji”⁵⁰ i do tego ideału zdaje się dążyć niejedyn przywódca.

⁴⁶ Zob. L. Roszyk, *Polityka jako przywództwo*, [w:] B. Karczmarek (red.), *Metafory polityki*, Warszawa 2001, s. 177-183.

⁴⁷ I. Jennings, *The British Constitution*, Cambridge 1966, s. 162.

⁴⁸ D. Judge, op. cit., s. 104.

⁴⁹ I. Jennings, op. cit., s. 164.

⁵⁰ N. H. Brasher, op. cit., s. 41.